№ 61. Czwartek 15. Marca 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Niemce. — Królestwo Polskie. — Rosya. — Turcya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.



MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiédeń, 14. marca, 10. god. 20. min. przed południem. (Depesza telegraficzna p. Ministra spraw wewnętrznych do Jego Excel. pana Namiestnika we Lwowie.)

10. buletyn. Gdy najważniejszy peryod połogu Jej Mości Cesarzowej szczęśliwie minął; a stan zdrowia Najjaśniejszej Pani od od kilku dni bez przerwy zupełnie jest pomyślny, również i nowonarodzona Arcyksiężniczka ma się bardzo dobrze, przeto będą buletyny niniejszym zamknięte.

Seeburger, m. p. c. k. pierwszy lekarz przyboczny.
Dr. Bartsch, m. p. profesor.

Sprawy krajowe.

Lwów, 14. marca. W pamięć szczęśliwego narodzenia się Najjaśniejszej Arcyksiężniczki *Zofii Fryderyki* złożyli w biórze prezydyalnem magistratu tutejszego na rzecz powstającego zakładu roboczego fundacyi miejskiej — następujące dary:

P. Karol Pietsch, wice-prezydent Izby rękodzielniczej 50 par bielizny męzkiej, 50 par obuwia dla dzieci i kobiet, 24 wielkich chustek i 80 mniejszych chustek na szyję i do obwiązywania głowy;

P. Fryderyk Hausner, kupiec hurtowny dwie sztuk obligacyi pożyczki narodowej po 100 złr. wraz z kuponami;

P. Józef Breuer, radca gminy i prezydent Izby handl. 50 złr.;

P. Jan Traenkel 5 złr.;

Mieszkańcy domu nr. 42. m. 13 złr. i domu nr. $132^2/_4$ 6 r. 12 k.

Te dary szczodrobliwe na rzecz równie ważnego jak i pożytecznego zakładu podaje się do wiadomości publicznej z wyrazem czułej podzięki dawcom szanownym.

(Rozporządzenia pocztowe.)

Wiédeń, 9. marca. Odnośnie do rozporządzeń z 12. września i 28. października 1854 zawiadomiło c. k. ministeryum handlu dekretem z 26. lutego r. b. wszystkie c. k. urzęda pocztowe, że w Szwajcaryi zaprowadzono do frankowania listów marki wartości jedno-frankowej.

— C. k. ministeryum handlu postanowiło rozporządzeniem z 27. lutego 1855, że dla ułatwienia kierunku spraw pocztowych przydzielają się expedycye pocztowe w Bukareszcie, Jassach, Gałaczu, Botuszanach, Ibrailowie, Krajowie, Ploesztie, Pitesti, Fokszanach i Dziurdżewic zawisłe od dyrekcyi pocztowej w Hermansztadzie, do której też będą odtąd należeć wszystkie sprawy służby pocztowej.

— C. k. austryackie ministeryum handlu wydało rozporządzenie tej treści, że niemiecko-austryacka (zjednoczona) należytość przypadająca od depesz telegraficznych przesyłanych na Saarbrück do Francyi, obliczona ma być odtąd według osobnego wykazu odległości.

— C. k. ministeryum handlu, rękodzielnictwa i budowli publicznych uwiadomiło pod dniem 1. marca r. b. wszystkie c. k. urzęda pocztowe odnośnie do rozporządzenia z 20. kwietnia 1854, że obcą należytocć pocztową od listów z Norwegii i odwrotnie, jakie w porze letniej mieniały się za pomocą parопływów między Danią i Norwegią, zmniejszono teraz z 19 na 17 krajcarów. *(L. k. a.)*

Hiszpania.

(Artykuł o religii panującej uchwalony.)

Ostatnie wiadomości z Madrytu są z 1. marca. W nocy z 28. lutego wotowano nareszcie wtóry artykuł konstytucyi w następującej formie: *„Naród hiszpański obowiązuje się wyznanie katolickie, do którego Hiszpanie należą — tudzież sługi tego obrządku zachować i bronić. Żaden jednak Hiszpan lub cudzoziemiec nie może być prześladowany za swój sposób myślenia lub za wyznanie swe religijne, jak długo nie okaże tego jawnie czynami uwłaczającemi wyznaniu katolickiemu."* *Espartero*, który na sesyi tej nie był obecny, oświadczył nazajutrz na posiedzeniu Kortezów, że do wotum tego przystępuje. *(Zeit.)*

Anglia.

(Śledztwo stanu rzeczy w Krymie rozpoczęte.)

Londyn, 7. marca. Specyalny komitet izby niższej dla śledztwa stanu rzeczy w Krymie złożony na wniosek pana Roebucka odbył wczoraj w południe pierwsze publiczne posiedzenie. Pan Roebuck prezydował i wszyscy członkowie komitetu byli obecni. Między słuchaczami był także jenerał Evans. Przesłuchano najprzód p. Jerzego Dundas. członka izby niższej za Linlithgowshire, który dawniej służył w armii, a w grudniu r. z. zwiedził w charakterze prywatnym obóz pod Sebastopolem. Na zadane mu pytania wystawił bardzo smutny obraz ówczesnego położenia rzeczy. Konie kawaleryi stały bez przykrycia pod gołem niebem, w obozie był niedostatek paszy, chociaż w Bałakławie były znaczne zapasy; konie zdechały masami, kawalerzyści mieli wprawdzie namioty, ale z uniformów wisiały na nich tylko łachmany. Dla większej odległości od obozu w Bałakławie, było piechocie jeszcze gorzej; zamiast spodni, po większej części podartych obwiązywali się worami; racye były niedostateczne, raz nawet przez cały dzień żadnych nierozdawano, a zwykle tylko półracye. Namioty były w złym stanie, wszędzie brudy i śmiecie, niedostawało drzewa opałowego, chociaż można je było z łatwością sprowadzać; drogi nakoniec były tak złe, że aż po kolana grzęzło się w błocie.

Jenerał Sir de *Lacy-Evans* przesłuchiwany potem jako świadek zeznał co następuje: Służba transportowa do Gallipoli i Warny była wyśmienicie urządzona; Warna sama niezdaje mu się być niezdrowem miejscem na obóz, a choroby które tam grasowały byłyby się rozwinęły na każdem miejscu, gdzie obozują wielkie masy wojska wśród gorącej pory roku. Swojej dywizyi złożonej z 6200 ludzi, kazał był wtenczas założyć obóz na wyżej leżącym punkcie, i dzięki tej oględności stracił przez choroby tylko 60 ludzi. Lądowanie w Krymie powiodło się pomyślnie, ale rzecz uwagi godna, że Francuzi wieźli swe pakunki, ambulanse i namioty na swych małych okrętach, Anglicy zaś zostawili je, chociaż mieli daleko większe okręta. Angielskie ambulanse są przytem niestosowne, gdyż za nadto ciężkie. — Armia otrzymała namioty dopiero wtedy, gdy już zajęła stanowisko w południowej stronie Sebastopola. — Gdyby 1000 ludzi było przez 10 dni robiło, toby byli zbudowali trwały gościniec z Bałakławy do obozu. Dlaczego się to nie stało, nieumie świadek powiedzieć, zapewne dla tego, iż wszystkich ludzi użyto do roboty około szańców. — Niedostatek drzewa opałowego dawał się czuć bardzo dotkliwie; wojsku nierozdawano materyałów do palenia, była wprawdzie mowa o węglach kamiennych, ale nie widział, żeby je rozdawano w obozie. W ogóle była mowa o wielu rzeczach, które się nigdy niepojawiły. — Officerowie intendantury przydzieleni do jego dywizyi nie rozumieli swego zadania (w zeznaniach swoich przypisuje jenerał złej organizacyi tej gałęzi służby największą winę w zniszczeniu armii.) Po wielu trudnościach przydzielono mu nareszcie zdolniejszego urzędnika intendantury i odtąd była jego dywizya lepiej zaopatrzona w żywność, przeto też nie straciła przez choroby ani czwartej części tej sumy, co inne korpusy. Główną przyczyną

chorób było za nadto wielkie natężanie się żołnierzy przy robotach. Formalności zachowywane względem otrzymania paszy dla koni są niestosowne i sprowadziły po większej części zniszczenie kawaleryi. Tłumacze jego byli wcale nieprzydatni. W Konstantynopolu można było dostać dosyć ludzi zdolnych i z łatwością robić drewniane baraki dla szpitalów polnych. *(Abb. W. Z.)*

Francya.

(Cesarz powrócił. — Przyspieszone transporta do Krymu. — Blokada na morzu czarnem. — Doniesienia z Krymu.)

Paryż, 5. marca. *Moniteur* potwierdza zaszłą dnia 4. w Turynie wymianę ratyfikacyi angielsko-francuzkiego traktatu z Sardynią i donosi o przybyciu Cesarza do Paryża wczoraj wieczór o godzinie siódmej, po zwiedzeniu obozów w Simereux i Honvault. Cesarzowa czekała na swego małżonka w dworcu kolei żelaznej i uściskała go serdecznie.

Piszą z Toulonu, że z największą czynnością pracują nad ukończeniem zamówionych ośmiu łodzi kanonierskich, ażeby czemprędzej mogły odpłynąć do eskadry na Czarnem morzu. — Z różnych miast załogowych donoszą już o odejściu regimentów przeznaczonych dla armii wschodniej. — Dowiadujemy się, że od czasu powrotu Cesarza, przyspieszają wysyłanie nowych wojsk do Krymu, i że własna jego podróż do Krymu, zamiast się odwlec, zapewne wcześniej nastąpi, niż się przed kilkoma dniami zdawało. — Pan L. Werner, szef paryskiego domu tego imienia, pojechał do Madrytu z polecenia kilku francuzkich i niemieckich kapitalistów dla zawiązania negocyacymi względem wotowanej niedawno przez Kortezy pożyczki.

Paryż, 6. marca. Dzisiejszy *Moniteur* ogłosił cesarski dekret, którym wice-admirałowi Bruat nadano medal wojskowy. Prócz tego zawiera doniesienie, że stan blokady rozciągnięto na wszystkie rosyjskie porty czarnego i azowskiego morza, z wyjątkiem tych, w których się już znajdują zbrojne siły Anglii i Francyi.

Z Marsylii donoszą telegrafem dnia 5. marca wieczór:

„Od soboty odbywa się z gorliwością wysyłanie na okrętach materyału artyleryi, koni i amunicyi do Krymu. 25 okrętów transportowych wzięło już swój ładunek; wczoraj odpłynęła na morze korweta „Tonnerre;“ statek „Euphrate“ odpłynie dziś z angielskimi oficerami i z materyałem drukarni cesarskiej. Sześć wielkich statków pocztowych, między temi 3 angielskie zabiera się również do odpłynięcia. Dotychczas nie nadeszły listy, odesłane dnia 22. lutego z Konstantynopola okrętem „Lougsor.“ Okręt „Byzantin,“ który odpłynął ztamtąd tego samego dnia i dziś wieczór zawinął do naszego portu, donosi tylko o odjeździe Omera Baszy do obozu sprzymierzonych, gdzie się ma znajdować na ostatnich posiedzeniach rady wojennej. Okręt „Bizantin“ tudzież drugi statek pocztowy „Infernal,“ wiozą chorych do Francyi z powrotem.“

Szwajcarya.

(Zamieszki domowe w Tessynie. — Wychodźtwo do Ameryki.)

Berna, 1. marca. Rozruch w kantonie Tessyńskim dochodził już do tego stopnia, że się musiano obawiać o wszystko. Wydział publicznego bezpieczeństwa ogłosił się nieustającym obok rządu. Rząd ustąpić mu musiał władzy mianowania nadzwyczajnych urzędników wojskowych i kwaterunku zbrojnych ludzi u obywateli na głównych miejscach. Na rozkaz groźnego wydziału przedsięwzięto także liczne aresztacye. Zaczęto się uzbrajać także w innych okręgach; a ekscesa popełniane na dziennikarstwie opozycyjnem, którego drukarnie na publicznym placu spalono w Lugano i Faido, okazały, jak słabą czuła się władza publiczna w obec władzy rewolucyjnej. W tym stanie niepewności oczekiwała cała Szwajcarya ratunku jedynie w pułkowniku Bourgeois przebywającym w Tessinie w charakterze komisarza. Jego stanowisko jest bardzo trudne, i ztąd jego wahanie się. Dopiero po zawiadomieniu prezydenta związkowego o wypadkach w kantonie Tessin, gdy otrzymał instrukcye, mógł tej sprawie nadać inny obrót. Zażądał przedewszystkiem oddalenia zbrojnych ludzi z głównego miejsca i ochronę bezpieczeństwa dla opozycyjnych członków wielkiej rady, którzy byli częścią przyaresztowani, częścią pouchodzili. Rada państwa, której również przysłano z Berny stosowne napomnienie, rozkazała niezwłocznie wypuścić na wolność przyaresztowanych członków wielkiej rady i zbrojne tłumy oddalić; a ku obronie spokojności zawezwano pomocy wojska. Jeżeli zgromadzona teraz wielka rada będzie umiała przedsięwziąć stosowne reformy, tedy z tej burzy, która groziła obaleniem, wyjdzie panujący system jeszcze silniejszym niż kiedy.

Argowia. Zdaje się, że w okręgu Zofingen wchodzi w modę zwyczaj decymowania ludności przez uorganizowane ze strony gminy wychodźtwo. I tak dzisiaj 27. lutego wywędrowało z jednej tylko gminy Niederwyl 305 członków gminy do Ameryki. Kilka innych gmin tego okręgu, jako Brittnau i Oftringen, zamyślają wkrótce pójść za przykładem. Ale pod względem organizacyi i wykonania tej expedycyi wychodźtwa zasługuje rzeczona gmina Niederwyl wielką pochwałę.

Niemce.

(Adres do króla uchwalony z powodu śmierci Cesarza Mikołaja. — Kwestya kościelna w Badeńskiem.)

Sztuttgarda, 5. marca. Izba senatorska miała wczoraj nadzwyczajne posiedzenie. Prezydent jej książę Hohenlohe Langenburg otworzył sesyę przemową oznajmiając, że powodem zebrania izby jest wiadomość o zgonie Cesarza rosyjskiego Mikołaja, która najboleśniej dotknęła naszą familię królewską; zmarły bowiem Cesarz, wielki i szlachetny Monarcha, byłto szwagier naszego króla, teść naszego Królewicza Następcy tronu, a ojciec jego dostojnej małżonki. Wysoka izba, podzielając zawsze jak najszczerzej wszelkie radośne i smutne zdarzenia w naszym domu królewskim, zgodzi się pewno na wydanie adresu kondolencyi do Króla, do Następcy tronu i do Jego małżonki. Izba przyjęła jednogłośnie tę propozycyę i poruczyła natychmiast komisyi ułożenia adresu.

Sztuttgarda, 5. marca. Książę Hermann z Sachsen-Weimar, zięć króla i pułkownik konnej gwardyi przybocznej, uda się w nadzwyczajnej misyi do Petersburga; by doręczyć Cesarzowi Aleksandrowi pismo kondolencyjne Jego Mości króla nad zgonem ś. p. Cesarza Mikołaja i gratulacyę do wstąpienia Jego na tron.

Darmsztadt, 5. marca. Dziś w południe o godzinie 3¾ odjechał jenerał-major i jenerał-adjutant baron Trotha do Petersburga, by JJ. MM. Cesarzowi Aleksandrowi II. i Cesarzowej Maryi wyrazić kondolencyę Ich królewicz. Mości Wielkiego księcia i Wielkiej księżny nad bolesną ich stratą. *(W. Z.)*

Z **Badeńskiego**, 3. marca. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że w Rzymie rozstrzygnięto już stanowczo naszą kwestyę kościelną. Decyzya ta opiera się głównie na postanowieniach kompromisu, który za pośrednictwem biskupa Ketteler z Moguncyi ułożono z rządem Wielkiego Księztwa Heskiego. *(Zeit.)*

Królestwo Polskie.

Według doniesień z Warszawy, pisze „*Gaz. Wied.*“, przybył tam dnia 6. b. m. o god. 2. Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Wilhelm, i zabawiwszy godzinę, udał się ze świtą swoją w dalszą drogę do Petersburga. — Rosyjscy jenerał-lejtnanci Dick i Nippa przybyli do Warszawy, pierwszy z Kielec, a drugi z Brześcia Litewskiego.

Warszawa, 10. marca. *Gazeta Warszawska* z d. dzisiejszego pisze: Dnia onegdajszego nastąpiło uroczyste ogłoszenie manifestu najwyższego z d. 18. lutego (5. marca), oraz wykonanie przysięgi na wierność poddaństwa Najjaśniejszemu Cesarzowi i Królowi Alexandrowi II.; Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi W. księciu Mikołajowi Alexandrowiczowi przez władze cywilne i wojskowe, mające na swem czele JO. księcia Warszawskiego, Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa. Uroczysty ten obrządek odbył się solennie o god. 11. rano w kościele prawosławnym Świętej Trójcy, a o god. 12. w kościele Metropolitalnym Św. Jana.

W kościele Prawosławnym Św. Trójcy po ukończeniu powyższego obrzędu Najprzewielebniejszy Arsenijusz Arcybiskup Warszawski i Nowogeorgiewski, w asystencyi duchowieństwa katedralnego, odprawił żałobne nabożeństwo za spoczywającego w Bogu Wiekopomnej pamięci Najjaśniejszego Cesarza Mikołaja I.

Rosya.

(Ostatnie chwile Cesarza Mikołaja.)

Berlin, 9. marca. Z Petersburga nadeszły do nas bliższe szczegóły z dnia 3. marca o chorobie i śmierci świętej pamięci Cesarza Mikołaja.

„Jak się teraz pokazuje, miał Jego ces. Mość już od niejakiego czasu mocną grypę. Dnia 6. (18.) lutego prosił już przyboczny lekarz dr. Mandt o pozwolenie przywołania na konsylium także innych lekarzy. Cesarz przyjął to lekko i z żartem, i pozwolił wezwać przybocznego lekarza dr. Karell. Stan Cesarza pogorszał się nieznacznie przez bezsenność i powiększony kaszel z mocnym wyrzucaniem flegmy, tak iż lekarze prosili dnia 10. (22.) lutego, ażeby Jego ces. Mość nie wychodził z pokoju. Cesarz niechciał nic o tem słyszeć, poczem jeden z lekarzy rzekł do niego: „Żaden wojskowy lekarz w całej armii niepozwoliłby opuszczać szpitalu żołnierzowi, któryby był tak jak Wasza ces. Mość słaby, bo jest pewny, że pacyent powróciłby tylko słabszym.“ Cesarz odrzekł: „„Mości Panowie, wyście wypełnili waszę powinność, — dziękuję Wam, teraz Ja będę pełnić Moję;““ — To rzekłszy, wsiadł przy dość silnym mrozie do sani, i pojechał do domu musztry przepatrzyć gwardyę piechoty, która dla skompletowania regimentów miała odchodzić do Litwy. Podczas tego przeglądu Cesarz czuł się mocno słabym, kaszlał mocno, wyrzucał wiele flegmy, i rzekł odchodząc: „Jestem jak w łaźni,“ pomimo że w domu musztry bynajmniej nie było ciepło. Ztąd pojechał jeszcze odwiedzić chorego ministra wojny, księcia Dołgorukiego i upomniawszy go, ażeby zawcześnie nie wychodził, powrócił do zimowego pałacu. Pod wieczór znajdował się jeszcze na nabożeństwie pierwszego tygodnia postu, potem został u Cesarzowej, ale skarżył się na dreszcz i zatrzymał na sobie płaszcz w pokoju. Od tego wieczora nie opuścił już Cesarz swego małego gabinetu. Tam przyjmował dnia 11. (23.) lutego leżąc na sofie przykryty płaszczem, pułkownika i flgieladjutanta Tettenborn, i wyprawił go do Sebastopola. Potem zaś zlecił Jego ces. Mość sprawy publiczne Wielkiemu księciu, następcy tronu. Dnie 24.—27. upłynęły, bez innej wiadomości, jak tylko: „Cesarz leży w łóżku, bo ma febrę; kaszel dolega coraz bardziej i t. d.“ Przez cały czas choroby zostawał Cesarz na swojem polnem łóżku, to jest na wypchanym sianem materacu ze skóry maroquin i takiej samej poduszce, przykryty kołdrą i płaszczem. Dopiero 28. lutego uznano jego stan stanowczo niebezpiecznym. Lekarze obawiali się, aby nie nastąpiło sparaliżowanie płuc. Dnia 1. marca wieczór stracono wszelką nadzieję. Cesarzowa i następca tronu prosili go, ażeby na

żądanie lekarzy przyjął komunię świętą. Zdaje się że dopiero przy tej sposobności pojął Cesarz istotne niebezpieczeństwo swego stanu. Jednak nie dał poznać po sobie wzruszenia. W nocy (z 1. na 2. marca) oświadczył dr. Mandt Cesarzowi, że jest niebezpiecznie chory, że mianowicie jego płuca są mocno osłabione, i że o nie obawiać się należy. Cesarz odpowiedział bardo spokojnie: „Być może.“ Potem przyjął bardzo spokojnie i z determinacyą przenajświętszy Sakrament, pożegnał się z Cesarzową, cesarskiemi dziećmi i wnukami, pobłogosławił i ucałował każdego po szczególe, wymawiając przytem mocnym głosem błogosławieństwo, poczem zatrzymał tylko Cesarzowę i następcę tronu przy sobie. To się działo około czwartej godziny zrana. — Później kazał Cesarz wejść hrabiom Orłów, Adlerberg i księciu Dołgorukiemu; dziękował im za wierność i pożegnał sie z nimi. Następnie kazał wnijść swej służbie specyalnej, dziękował jej za posługę, pobłogosławił i pożegnał, przyczem sam miał być bardzo wzruszony. Nareszcie wezwał panią Rohrbek, pokojowę, dziękował jej także za wierność, jaką ciągle okazywała dla Cesarzowej i za troskliwość, z jaką w słabościach, a nawet niedawno ją pielęgnowała; prosił, ażeby nie opuszczała Cesarzowej, a nakoniec dodał: „Pozdrów też odemnie kochany mój Peterhof.“ — Cesarz ujął także dr. Karell za rękę i rzekł: „Ty nie jesteś temu winien.“ Gdy spowiednik Bajanów mówił z Cesarzem, wziął Cesarz rękę Cesarzowej i włożył ją w rękę kapłana, jak gdyby chciał Cesarzowę księdzu poruczyć. Po tem wszystkiem opuściła Cesarza mowa, na czas niejaki, w którym często żegnając, modlił się pocicho. Później odzyskał znowu mowę i mówił kiedy niekiedy aż do śmierci, która nastąpiła łagodnie w przytomności całej familii dnia 2. marca o dwunastej godzinie w południe, dziesiątej minucie. — Twarz cała była z początku bardzo zapadła, pod wieczór przybrały znowu piękne rysy i wypełniła się. Jej Mość Cesarzowa znosiła dotychczas ten niespodziewany i straszny cios z nadzwyczajną siłą. Wczoraj wieczór spędziła jeszcze jedną godzinę sama jedna przy zmarłym. Po przerażeniu, które odwładło każdego, na wiadomość tego nagłego i niespodziewanego ciosu, nastąpiło powszechne uczucie żalu.

(Staats-Anz.)

Turcya.

(Poczta konstantynopolska. — Baron Köller oddaje wizyty. — Narady ministeryalne względem Kurdów i Grecyi. — Doniesienie z Anatoli, z Korfu i Bukaresztu.)

Wiadomości z Konstantynopola, nadesłane do Tryestu paropływem „Egitto,“ sięgają po dzień 26. z. m. Z Krymu nie ma nic ważnego. Zachodzą częste dezercye zwłaszcza z francuskiego legionu cudzoziemców. — Spodziewają się na nowo zakazu wywożenia zboża z prowincyi państwa otomańskiego. — Baron Köller odwzajemnił już wizyty ciału dyplomatycznemu i konferował z Ali Baszą. — Odbyła się rada ministeryalna nad środkami do przytłumienia powstania w Mezopotamii. Jest wszelka nadzieja do pomyślnego zagodzenia zajścia z Grecyą. — Przybyły nowe posiłki Zuawów dla armii w Krymie.

Z *Smyrny* donoszą pod dniem 28. z. m., że tam przybywają codzień nowe transporta z chorymi. Wydarzyło się uderzenie siebie dwóch paropływów towarzystwa *Messageries;* jeden z nich musiał do portu zawrócić; kilka osób odniosło niebezpieczne rany. — Z *Trebizondy* donoszą pod dniem 10., że wojsko w Kolchidzie wzmocniono 3000 ludzi. Z *Erzerum* donoszą z dnia 12. z. m., że tam przyszło do zawieszenia broni; wielkie śniegi spadły i komunikacya została przerwana z Karsem. Rosyanie stoją na leżach zimowych w Tyflis i w okolicach przyległych; ale panuje między nimi wielki tyfus, a lekarzów zabrakło, rozboje na gościńcach ustały.

Wiadomości z Aten są datowane z dnia 1. b. m. Przyaresztowano redaktora dziennika: *Nadzieja.* Z Korfu donoszą pod dniem 3., że lord nadkomisarz odroczył posiedzenie parlamentu od 18. marca aż do 16. kwietnia. Nowy cywilny gubernator Jeruzolimski przybył już dnia 20. z. m. do Bajrutu. Gościniec z Metualem do Latakii jest zamknięty, niezliczone wojsko, wysłane przeciw tamtejszym powstańcom, nie może nic przedsięwziąć.

Otrzymaliśmy jeszcze drogą lądową na Bukareszt wiadomości z Konstantynopola, sięgające po dzień 1. b. m., które zresztą także nie donoszą nic ważnego z Krymu. Powiększa się śmiertelność w szpitalach tureckich; wczoraj w nocy umarł na cholerę arcybiskup Hillerao. Od 28. z. m. dały się czuć w Konstantynopolu bardzo mocne trzęsienie ziemi. Brussa zapadła się prawie w gruzy przez trzęsienie, zginęło przytem 2000 ludzi.

Z teatru wojny.

(Depesza jenerała Canrobert do ministra wojny.)

Paryż, 8. marca. Minister wojny otrzymał od naczelnego dowódzcy armii w Krymie następującą depeszę z d. 19. lutego:

„Mości Marszałku!

„Wczoraj d. 18. przybył parostatek angielski z Eupatoryi i przywiózł wiadomość, że nieprzyjaciel atakował silnie to miejsce i został odparty. Okręt ten opuścił Eupatoryę nie wziąwszy depeszy komendanta Osmont, a przeto nie miałem żadnych wiadomości.

Dopiero dzisiaj otrzymałem od komendanta Osmonta raport zawierający szczegóły, które panu niniejszem podaję:

W nocy z 16. na 17., Rosyanie korzystając z ciemności wznieśli naokoło twierdzy, której roboty fortyfikacyjne jeszcze niezupełnie ukończone, gatunek paraleli uformowanej z ziemi a przeznaczonej zasłonić ich artyleryę i tyrailerów.

Dnia 17. o god. 5. zrana otworzyli ogień z 80 dział. Za tą artyleryą stało 25,000 piechoty pod dowództwem jenerała Osten-Sacken'a. Było tam także 400 koni.

Po blisko dwugodzinnej kanonadzie zaczął nieprzyjaciel robić przygotowania do ataku od strony północno-wschodniej, gdzie twierdza najsłabiej w działa uzbrojona. Pięć batalionów piechoty, opatrzonych w potrzebne materyały do przebycia okopów i wałów posunęło się na 400 metrów pod ochroną murów starego cmentarza; dwa z tych batalionów rzuciło się potem naprzód. Kolumna ta przybyła na 20 metrów od okopów, ale przyjęta żwawym ogniem karabinowym cofnęła się. Przywiedziona powtórnie do ataku została silnie odparta przez batalion turecki, który natarł na nią bagnetem i rozprószył; podczas gdy lekka konnica turecka dawała do niej ognia z boku. Kolumna zostawiła 150 poległych na cmentarzu.

Tymczasem wszczęła się kanonada na całej linii. Nieprzyjaciel skoncentrował swój ogień szczególnie przeciw wieży zwanej des Moulins, gdzie wśród świetnego wykonywania obowiązku swego poległ jenerał dywizyi egipskiej Selim Basza i pułkownik egipski Rustem-Bey.

O godzinie dziesiątej cofnęli się Rosyanie stanowczo.

Obrona Eupatoryi robi największy zaszczyt naczelnemu wodzowi Omerowi Baszy i wojskom pod jego dowództwem. Oznacza bardzo szczęśliwie i świetnie pierwsze wystąpienie armii otomańskiej w Krymie.

Według podania komendanta Osmont wynosi strata nieprzyjaciela 500 poległych i 2000 rannych. Pisząc w chwili samego zdarzenia nie miał urzędowego wykazu straty załogi, ale oblicza ją na 100 poległych i stósowną liczbę rannych.

Nasza mała załoga francuska w liczbie blisko 200 ludzi należąca do 3. pułku piechoty marynarki i do floty (załoga okrętu Henri IV.) odegrała zaszczytną rolę w obronie pod dowództwem swego komendanta, szefa szwadronu sztabu jeneralnego Osmonta, którego zdolność i gorliwość są panu znane. Liczymy 4 poległych i 8 rannych, a między ostatnimi porucznika okrętu de Las Casas, który kierował ogniem bateryi marynarki. Rana jego nie jest niebezpieczna; jest to znakomity i bardzo gorliwy oficer.

Parostatki, stojące w zatoce, między któremi należy wymienić korwetę „Véloce,“ pod komendą kapitana Dufour de Montlouis przyczyniły się dobrze wymierzonem ogniem bardzo skutecznie do obrony Eupatoryi.

„Przyjmij pan, mości Marszałku itd.

„Naczelny dowódzca, *Canrobert.*“

(Journ. des Debats.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Królewiec, sobota, wieczór. W Petersburgu wyszły dnia 5. b. m. dwa najwyższe rozkazy dzienne do armii z d. 3. b. m. W pierwszym opłakując śmierci Cesarza Mikołaja powiedziano, że ostatnie słowa Jego wyraziły podziękowanie armii i że zawsze zajmował się polepszeniem jej położenia; nakoniec wyrażono życzenie, ażeby duch, który ją potąd ożywiał, zawsze ten sam pozostał. Drugim rozkazem dziennym ogłoszono, obok postanowień na wiekopomną cześć pamięci zmarłego Cesarza, że Następca Tronu mianowany Atamanem wszystkich pułków Kozackich, jenerał-adjutant hr. Rüdiger komendantem korpusu grenadyerów gwardyi, a jenerał-lieutenant Jurjewicz i Sinowzew jenerał-adjutantami. — Rozporządzeniem departamentu policyi z d. 5. b. m. pozwolono wszelkie odprawianie nabożeństwa przy trumnie Cesarza w pałacu zimowym. — *Journal de St. Petersburg* z d. 5. b. m. ogłasza regulamin żałoby.

Petersburg, 10. marca. Książę Menżykow donosi: W nocy z d. 28. lutego na 1. marca wznieśliśmy drugą redutę przed tą, która się znajduje po lewej stronie naszych fortyfikacyi. Nieprzyjacielowi nie podobna było przeszkodzić nam w naszych robotach. Pod Eupatoryą nie zaszło nic uwagi godnego.

Turyn, 9. marca. Tutejszy stan handlowy otrzymał wiadomość o okólniku, w którym rząd angielski wzywa swych ajentów za granicą ażeby poddanym sardyńskim, a szczególnie należącym do marynarki handlowej użyczano wszelkiego wsparcia. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 14. marca. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 33r.40k.; żyta 25r.55k.; owsa 18r.; hreczki 22r.45k.; kartofli 13r.50k.; — cetnar siana kosztował 5r.$12^1/_2$k. okłotów 3r.25k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 39r.35k., dębowego 33r.20k., sosnowego 28r.45k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 3. marca. Według doniesień handlowych płacono w drugiej połowie lutego na targach w Tarnopolu i Trembowli w przecięciu za korzec pszenicy 11r.47k.—11r.18k.; żyta 10r.44k. —9r.42k.; jęczmienia 8r.2k.—7r.45k.; owsa 7r.59k.—7r.45k.; hreczki 7r.46k.—7r.45k.r.; kukurudzy w Trembowli 9r.42k.; kartofli 3r.20k.—4r. Cetnar siana kosztował 3r.2k.—0. Funt mięsa wołowego $5^2/_5$k.—$5^2/_5$k. Garniec okowity 2r.24k—2r. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 13r.2k.—4r.20k., miękkiego po 10r.21k.—3r.46k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 14. marca.		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	46	5	50
Dukat cesarski	„ „	5	51	5	54
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	2	10	7
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	53	1	55
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	24	1	25
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		93	35	94	—
Galicyjskie Obligacye indem.		73	55	74	24
5% Pożyczka narodowa		85	15	86	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. marca 1855.		zł.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	„ „	94	—
„ dawał „ „ za 100	„ „	93	30
„ żądał „ „ za 100	„ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 9. marca.				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	$82^{3}/_{4}$ $^{7}/_{8}$	$82^{13}/_{16}$
detto pożyczki narod.	5%	„	$85^{3}/_{4}$ $^{15}/_{16}$	$85^{13}/_{16}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	$4^{1}/_{2}$%	„	72	72
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	$2^{1}/_{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	—	—
detto detto z r. 1839		„	$120^{1}/_{2}$ $^{5}/_{8}$	$120^{1}/_{3}$
detto detto z r. 1854		„	$106^{1}/_{4}$ 106 $105^{7}/_{8}$	106
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2^{1}/_{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%		—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		—	—
Akcye bankowe			1008 1009	1008
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			$1921^{1}/_{4}$	$1921^{1}/_{4}$
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.			552	552
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			$557^{1}/_{2}$	$557^{1}/_{2}$
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como			—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 9. marca.		w przecięciu	
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	—	2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$126^{3}/_{4}$ $^{7}/_{8}$ 127 $126^{3}/_{4}$ l.	$126^{7}/_{8}$	uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24^{1}/_{2}$ fl.	126 $125^{7}/_{8}$ 126 l.	126	3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	—	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$93^{1}/_{2}$ $^{1}/_{2}$ l.	$93^{1}/_{2}$	2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	—	2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	—	2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-19 21 20 20 l.	12-20	2 m.
Lyon za 300 franków	—	—	2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$124^{3}/_{4}$ 125 $125^{1}/_{4}$ l	125	2 m.
Marsylia za 300 franków	$147^{3}/_{4}$	$147^{3}/_{4}$	2 m.
Paryż za 300 franków	$147^{3}/_{4}$ 148 $143^{1}/_{4}$ l.	148	2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31	T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	—	T. S.
Cesarskie dukaty	—	—	Agio.
Dueaten al marco	—	—	Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 10. marca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 105. — Augsburg 127 l. — Frankfurt 126 l. — Hamburg $3^{3}/_{4}$. — Liwurna 123 l. — Londyn 12.22 l. — Medyolan $125^{3}/_{4}$. — Paryż $148^{1}/_{2}$.

Obligacye długu państwa 5% $82^{5}/_{8}$ — $82^{3}/_{4}$. Detto S. B. 5% 95 — 96. Detto pożyczki narod. 5% $85^{5}/_{8}$—$85^{3}/_{4}$. Detto $4^{1}/_{2}$% 72 — $72^{1}/_{8}$. Detto 4% 64 —$64^{1}/_{4}$ Detto z r. 1850 z wypłatą 4% $92^{1}/_{4}$—$92^{1}/_{2}$. Detto z r. 1852 4% $91^{1}/_{4}$ —$91^{1}/_{2}$. Detto Glognickie 5% 92 — $92^{1}/_{4}$. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% 50 — $50^{1}/_{8}$. Detto $2^{1}/_{2}$% $40^{1}/_{2}$ — 41. Detto 1% $16^{1}/_{2}$ — $16^{3}/_{4}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% $81^{1}/_{4}$ - $81^{1}/_{2}$. Detto krajów kor. 5% $72^{1}/_{4}$ - $76^{1}/_{2}$. Pożyczka z r. 1834 $219^{1}/_{2}$—220. Detto z r. 1839 $120^{1}/_{4}$—$120^{1}/_{2}$. Detto z 1854 $105^{3}/_{4}$—$105^{7}/_{8}$. Oblig. bank. $2^{1}/_{2}$% 58—$58^{1}/_{2}$. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 101—$101^{1}/_{2}$. Akc. bank. z ujma 1007 — 1009. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. $90^{1}/_{2}$ — $90^{3}/_{4}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $191^{5}/_{8}$ - $191^{7}/_{8}$. Wiéd.-Rabskie 110 — $110^{1}/_{4}$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 250 — 252. Detto Tyrnawskiej 1. wydania — — —. Detto 2. wydania — — —. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej $91^{1}/_{2}$ — 92. Detto żeglugi parowej 548 — 550. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 544—546 Prior. obl. Lloydy (w śrebrze) 5% $94^{1}/_{2}$ — 95. Północn. kolei 5% 86 — $86^{1}/_{2}$. Glognickie 5% $82^{1}/_{2}$ - 83. Obligacye Dun żeglugi par. 5% 84— $84^{1}/_{2}$ Detto Lloyda $557^{1}/_{2}$—560. Detto młyna parowego wiédeń. 133 — 134. Renty Como $13^{3}/_{8}$—$13^{1}/_{2}$. Esterhazego losy na 40 złr. $83^{1}/_{2}$ — 84. Windischgrätza losy $29^{1}/_{4}$—$29^{1}/_{2}$. Waldsteina losy $28^{3}/_{4}$ — 29. Keglevicha losy $11^{3}/_{4}$ — 12. Cesarskich ważnych dukatów Agio — — $31^{5}/_{8}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 10. marca o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $31^{5}/_{8}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $31^{1}/_{8}$. Ros. imperyały 10.6. Srebra agio 28 gotówką.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 14. marca.

Obligacye długu państwa 5% $82^{15}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% $72^{1}/_{4}$; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% 50; $2^{1}/_{2}$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 1017. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. $103^{1}/_{2}$. Augsburg $125^{1}/_{2}$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 124. l. 2. m. Hamburg 92 l. 2. m. Liwurn. $121^{3}/_{4}$ l. 2. m. Londyn 12.18. l. 3. l. m. Medyolan —. Marsylia —. Paryż $146^{1}/_{2}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $30^{1}/_{4}$. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. — Lomb. 100; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $72^{3}/_{4}$; renty Como—; Pożyczka z roku 1854 $105^{15}/_{16}$. Pożyczka narodowa $86^{1}/_{4}$. C k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 640 fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. marca.

PP. Woyna Ign., z Pietrzyc. — Jaruntowski Ant., z Jabłonki. — Wilczyń. Włod., z Lipicy. — Listowski Józef, z Jasinowa. — Horodyski Tom., z Sambora.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. marca.

Hr. Borkowska Olga, do Tarnopola. — Hr. Dzieduszycki Kaz., do Niesłuchowa. — Hr. Csaki Teod., c. k. porucznik, do Przemyśla. — PP. Janicki Kornel, do Smolny. — Gottleb Ant., do Dołhomościsk — Gross Piotr, do Koniuszek. — Borowski Egid, do Turki górnej.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	317.36	— 2.4°	95.0	zachodni sł.	śnieg
2 god. pop.	317.02	+ 0.4°	82.1	półn.-wsch. „	„
10 god. wie.	319.40	— 3.4°	91.1	południowy „	pochmurno

Wysokość śniegu 45‴.

TEATR.

W piątek dnia 16. marca 1855 (w Abonamencie).

„Wróżka La Voisin.“

Dramat w 5 aktach z francuskiego.

KRONIKA.

Pod Zaleszczykami sparły się na Dniestrze lody tak, że od 8. b m. przeprawa za rzekę wstrzymaną została. Kra napływająca z góry osiadała, i d. 11. o pierwszej godzinie z północy wzbiła się tama do wysokości 330 calów (4 sążni $3^{1}/_{2}$ stopy) nad zero. Chciano rozbijać stosy z dział, ale że kule w lodach miękkich strzęgły bezskutecznie, musiano zaniechać. Dopiero o pół do czwartej z południa ruszyły się lody same od siebie.

Temi czasy — donoszą gazecie weimarskiej z Magdeburga — oddano tu pod dozór policyi nowego rodzaju łotra, czworonożnego złodzieja! I nie jest to żart bynajmniej, rzecz bowiem ma się tak: Duży pies gończy, należący do pewnej siedziarki, kradł przez długi czas mnóstwo wiktuałów wszelkiego rodzaju, mięso, masło itp. i donosił je swojej pani. Wkońcu skradł nawet zapewne znęcony tłustością papieru zwitek pieniędzy, tak, że policya spowodowana licznemi skargami, zakazała właścicielce jak najsurowiej wypuszczać swego psa na ulicę. Odtąd zostaje ów przemyślny pies, podobnie jak dwunóżni jego towarzysze, pod ścisłą kontrolą policyjną, i musi unikać wszelkich targowic, jeźli niechce postradać wolności, a może nawet i życia.

— Niedawno — donoszą z Ameryki dziennikowi „Zeit“, zapalił się most tunelowy na kolei żelaznej Baltimore-Susquehana w pobliżu Yorku od kilku jarzących węgli, wyrzuconych z pociągu. Ogień wszczął się o godzinie 7. wieczór, i cały most był już w płomieniach, nim mieszkańce z okolicy spostrzegli pożar. Około godziny 9tej zapadło się reszta belków niezniszczonych jeszcze od ognia. W tym czasie było na miejscu do dwudziestu widzów, ale żadnemu z nich, prócz małego, 12stoletniego chłopaka, nieprzyszło na myśl, że pociąg z Yorku może właśnie nadjechać w tej chwili. Ażeby zapobiedz tak wielkiemu niebezpieczeństwu, nie namyśla się chłopak długo, lecz puszcza się co prędzej w największym pędzie naprzeciw pociągowi. Jakoż zaledwie przybiegł do pierwszego skrętu, może o 100 yardów od palącego się mostu, spostrzega w istocie nadjeżdżający pociąg. Ale jakże tu zwrócić na siebie uwagę konduktora? Nie była to rzecz łatwa, gdyż często już swawolni chłopcy tej okolicy zwodzili sterników pociągu, i przeto łatwo się stać mogło, że konduktor byłby i tą raza nie usłuchał małego krzykliwca. Cóż więc robi chłopiec? Oto staje z odwagą, na jaką nawet nie każdy mężczyzna zdobyćby się potrafił, na samym środku kolei, wznosi obie ręce do góry i zaczyna krzyczeć z całego gardła. Konduktor spostrzegłszy małego zuchwalca, i niechcąc popełnić rozmyślnego zabójstwa, musiał rad nierad zatrzymać lokomotywę, zeskoczył z swego siedzenia, i dowiedział się z urywanych wykrzykników bohaterskiego chłopca o tak blizkiem niebezpieczeństwie. Przerażeni pasażery zaledwie wierzyli swoim uszom i oczom, gdy spostrzegli niebezpieczeństwo, które im groziło, i swojego wybawcę. Wdzięczniejsze serca pomiędzy nimi niepoprzestały na pięknych wyrazach, jakiemi darzono młodego bohatéra, lecz napełniły pieniądzmi jego kieszenie, a bióro dyrektorów kolei, w którem właśnie odbywał się meting, postanowiło ofiarować chłopcu nagrodę w kwocie 100 dolarów.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.